Rok VIII. Kraków-Podgórze, Wtorek 22 Lutego 1910 Nr. 43

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sytuacya w Wiedniu.

Akcya Głąbiński-Bienerth.

Wiedeń. Dziennik „Die Zeit“ donosi: Unia słowiańska nie myśli już dalej prowadzić waśni, z której nic nie zyskuje i daje do poznania, że chętnie zawrze pokój. Rolę pośrednika mają odegrać Polacy. Między Niemcami a opozycyą słowiańską przeciwieństwa są bardzo znaczne, tak, że o natychmiastowym pokoju nie może być mowy. Sytuacya jest jednak o tyle dojrzała, że faktycznie może dojść do ustalenia warunków ugody. Rząd w porozumieniu z Polakami — twierdzi „Zeit“ — starać się będzie o zażegnanie przeciwieństw między Niemcami a Czechami. W Wiedniu przede wszystkiem między obu przeciwnikami odbędą się konferencye, zawieszenie zaś broni nastąpi w Pradze. Dla Czechów droga ta przedstawia się zbyt daleką, jednak tak, a nie inaczej nastąpi.

Wiedeń. Prezydent Pattai konferował onegdaj z premierem bar. Bienerthem. W sesyi przedświątecznej oprócz kontyngentu rekruta załatwione będą ustawa o opilstwu i ustawa ogólna o kolejach lokalnych. Bezpośrednio po świętach Sejm czeski będzie zwołany na krótką sesyę.

Gabinet Bienertha ulegnie rekonstrukcyi dopiero w chwili, gdy będą konkretne podstawy do utworzenia silnej większości chętnej do pracy.

Zwołanie Koła polskiego.

Wiedeń. Posiedzenie Koła polskiego zwołano na środę godz. 6 wieczorem.

Głupia „senzacya“.

Wiedeń. Jeden z poniedziałkowych dzienniczków wiedeńskich zamieścił „sensacyjny“ artykuł o rzekomym „zwrocie w sytuacyi“, wynikłym z tego, że p. Stapiński podjął nową akcyę przeciw „ambitnemu“ drowi Głąbińskiemu, i że skutkiem tego dr. Głąbiński ujrzał się „odosobnionym“ w Kole i powziął nawet zamiar zrezygnować ze swego stanowiska. Cała rzecz z palca wyssana, jest **wierutnem głupstwem, którego właściwie nawet rejestrować nie należałoby.**

Odpowiedź Sienkiewicza Chéradame'owi.

„Petit Journal“ ogłasza odpowiedź Sienkiewicza na pismo publicysty francuskiego (napisane pod wpływem Czechów) Cheradame'a, w którem ten twierdził, że Rusini są uciskani przez Polaków i wyrzucał Kołu Polskiemu w Wiedniu prowadzenie polityki antysłowiańskiej.

W odpowiedzi na to pismo Cheradame'a Sienkiewicz protestuje energicznie przeciw twierdzeniu, że Rusini są przez Polaków uciskani. Gdyby Polacy w Rosyi mieli takie prawa jak Rusini w Galicyi, to byłoby to już podstawą do porozumienia, ale Polacy w Rosyi nie tylko żadnych praw nie posiadają, ale muszą walczyć największymi wysiłkami celem utrzymania duszy polskiej i swej kultury łacińskiej. W takich warunkach zrozumiałem jest, że Polacy mają co innego do czynienia, jak krytykować politykę Koła polskiego w Wiedniu. Polityka ta jest kierowaną przez mężów doświadczonych, którzy lepiej od nas obu (t. j. Cheradame'a i Sienkiewicza) znają sytuacyę w Austryi.

Wiec przeciw szynkom i alkoholowi.

W sali Rady miejskiej odbył się wczoraj w południe ogólno-obywatelski wiec, zwrócony przeciw szynkom i alkoholowi. Na wiecu zjawiło się bardzo dużo ludzi ze wszystkich sfer społecznych. Być może, że wielkie zainteresowanie wiecem spowodowane zostało ogłoszeniem, iż referentami wiecu będą posłowie Daszyński i Stapiński. Tymczasem ani jeden z nich na wiecu się nie zjawił, a posła Stapińskiego nawet wcale w Krakowie nie było. Podobno na afiszach umieszczono nazwiska obu posłów — bez ich zezwolenia, a nawet bez ich wiedzy. Bądź co bądź jednak sala Rady zapełniła się po brzegi i wiec był naprawdę masowy.

Wiec zagaił znany działacz antialkoholowy dr Augustyn Wróblewski, tłómacząc, że wiec został nazwany politycznym dlatego, że walka z alkoholem jest publiczną działalnością dla dobra społecznego, dążącą do reform prawnych, a taka działalność jest polityką. Zastrzegł się dalej, że wiec niema charakteru antysemickiego.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru prezydyum. Przewodniczącymi wiecu wybrani zostali pp.: Dębicki i Wrzosek, zastępcami przew. pp.: Stączek i dr Eisenberg, sekretarzami pp.: Weychert-Szymanowska, Kostrzewski, Wodziczko i Federowicz.

Po wyborach zabrał głos referent dr Eisenberg. Omawiał on, jako lekarz, znaczenie alkoholu z punktu widzenia nauki. Alkohol jest według nauki wrogiem zdrowia i rozumu człowieka. Statystyka wykazuje, że nie pijący nie żyją przeciętnie 6 lat dłużej niż pijący, że alkohol sprowadza na organizm ludzki obłęd, chorobę nerwową, cholerę, gruźlicę i t. d. — Obowiązkiem społeczeństwa jest więc walka z tym niebezpiecznym wrogiem. (Oklaski).

O walce z alkoholem mówił dr Wróblewski. Walka ta na północy zwłaszcza i zachodzie wydała już wspaniałe rezultaty. Na Islandyi ludność sama zniosła szynki przez plebiscyt. W Galicyi jeszcze skutków takich niema. Omówiwszy następnie cały szereg żądań Klenteryi, streszczonych w rezolucyach, mowca wezwał obecnych gorąco do walki z alkoholem.

P. Szymanowska omawiała sprawę alkoholu ze stanowiska kobiety. Alkohol odbiera kobiecie męża, powoduje choroby niewinnych dzieci. Referentka wezwała kobiety, by wpływały na mężów i nie dozwoliły im używać alkoholu, a zarazem same go nie używały.

W dyskusyi zabierał głos cały szereg mowców, między innymi p. Załuski, który uderzył na żydów, jako tych, co specyalnie alkoholem demoralizują szerokie warstwy ludności.

W końcu uchwalono następujące rezolucye:

Zebrani uchwalają:

I Aby ilość szynków w Galicyi zredukować do minimum; władze winny pilnować, aby ich ilość nie przenosiła norm uchwalonych w r. 1905 przez Sejm i gminy.

II. Władze winny przy dawaniu koncesyi dawać pierwszeństwo gminom przed prywatnymi przedsiębiorcami. (Środek bardzo wątpliwej wartości. *Przyp. Red.*).

III. Od stycznia 1911 r. powinien być wydanym dla wyszynków regulamin, zabraniający sprzedaży alkoholu w nocy, w niedzielę i święta od 6-tej wieczorem dnia poprzedniego do 10 rano dnia następnego winny być wyszynki zamknięte, a w zwykłe dni mogą być otwarte od 8 rano do godz. 10 wieczór. Władze winny zabronić sprzedaży alkoholu młodzieży do lat 16, a starszym udzielać alkoholu tylko w ilości co najwyżej trzech kieliszków. (!!!? kto to skontroluje !)

IV. Władze nie powinny obarczać podatkami lecz ułatwiać zakładanie mleczarń i tym podobnych instytucyj, w których można dostać napój bezalkoholowy.

Wiec skończył się o godz. 2 15 po południu.

W setną rocznicę urodzin Chopina.

(1810—1910).

Zaledwie przebrzmiały echa obchodów ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, które rozległy się wszędzie, gdzie brzmi mowa polska i bije serce polskie, a już przychodzi nam uczcić pamięć innego wielkiego męża-rodaka, którego w dniu 22 b. m. przypada setna rocznica urodzin: Fryderyka Chopina, największego geniusza muzycznego naszego, jednego z największych geniuszów muzycznych świata, największego mistrza fortepianowej kompozycyi.

Jest podanie, że w chwili, kiedy Chopin na świat przyszedł, pod oknami skromnej oficyny obok dworu w Żelazowej Woli pod Warszawą brzmiały ochoczo dźwięki skrzypiec i basetli wiejskiej kapeli, przewodzącej orszakowi weselnemu, który dążył do dziedziczki po błogosławieństwo dla młodej pary... W tem podaniu tkwi głęboki symbol, głęboki i prawdziwy. — Pierwsze dźwięki, które się obiły o uszy nowonarodzonego dziecka, co miało sławę imienia polskiego roznieść po świecie, wyszły z chłopskich skrzypek, z pod smyczka wiejskiego grajka, niosąc tony wiejskiej, ludowej, polskiej piosenki, ludowego, polskiego tańca. I ta ludowa pieśń stała się jakby toniką całej twórczości genialnego mistrza.

To tętno polskości w utworach Chopina jest tak głośne i silne, że nie mogło także ujść uwagi obcych. Oto, co pisze o Chopinie znakomity kompozytor niemiecki, Schumann, który pierwszy z muzyków niemieckich poznał się na wielkości naszego mistrza i jeszcze w 1836 roku, pisząc o nim, zaczął swój artykuł słowami: Odkryjcie głowy — oto geniusz!“ W tym samym artykule, rozważając kompozycye Chopina, tak pisze Schumann:

„U Chopina do wszystkich innych wielkich zalet przyłącza się jeszcze coś, co czyni go ogromnie interesującym i nawskróś odrębnym, a to — oryginalne, narodowe polskie piętno. I zaiste, szczęściem dla niego było, że losy zagnały go odrazu do tej stolicy świata, gdzie można swobodnie marzyć i głośno swój gniew wyrażać. Gdyby bowiem samowładca Północy wiedział, jaki straszny nieprzyjaciel kryje się dlań w prostej mazurce Chopina — zakazałby z pewnością wszelkiej muzyki, gdyż dzieła Chopina, to armaty ukryte wśród kwiatów“.

Jak powstały preludya?

„Energiczna indywidualność i płomienny geniusz pani George Sand natchnęły delikatną i wątłą naturę Chopina uwielbieniem, które wyniszczało jego organizm podobnie, jak zbyt mocne wino przetrawia kruche ścianki naczynia“.

Temi słowami określił Liszt wzajemny stosunek dwóch istot, w którym mężczyzna przedstawiał element miękkiej czułości i słodyczy, a kobieta nienasyconą ciekawość zmysłów, wielką inteligencyę i wielką energię.

Kruche ścianki naczynia nadwerężyły się w tak prędkim czasie, że w rok zaledwie po poznaniu „macierzyńskiego wampira“, który tak miał zaciążyć nad całem jego życiem, — Chopin dochodzi do zupełnego wyczerpania fizycznego i nerwowego. Nadwątlone siły wymagają dłuższego wypoczynku i ciepłego klimatu. Zdecydowany jest wyjazd na Majorkę, dokąd udaje się artysta wraz z p. Sand, jej córką i synem w jesieni 1838 roku.

Wiemy, czem był ten czteromiesięczny pobyt na najpiękniejszej z wysp Balearskich, z których natura i zabytki przeszłości uczyniły czarowny zakątek ziemi. Ukryte w zieleni palm i kaktusów cysterny arabskie, pomarańcze, cytryny i granaty, rozkwitające w całym przepychu w miesiącu listopadzie, fantastyczne gaje oliwne, stare rzeźbione krzyże, sięgające XV. wieku, rozrzucone malowniczo klasztory i kościoły, wysmukłe marmurowe kolumnady pałaców, góry i morze — wszystko to tworzy krajobraz niesłychanie barwny i bogaty, w którym dusza i ciało powinny jednako zaznać wypoczynku. Ale zarówno dla Chopina, jak dla jego towarzyszki, zima na Majorce jest okresem męki i udręczenia. Składają się na to przedewszystkiem zewnętrzne okoliczności, lecz w pewnej mierze i rozkład, który po paru miesiącach miłosnych uniesień poczyna już dzielić te istoty, pozbawione duchowego powinowactwa.

Życie na Majorce uorganizowane było w owej epoce w sposób całkowicie pierwotny: domy pozbawione były najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku, bez których trudno się obejść zahartowanemu nawet na niewygody synowi cywilizacyi, a tem więcej wątłemu i choremu Chopinowi. Otacza też przybyszów atmosfera ogólnej niechęci; czują się bezgranicznie odosobnieni i sami. Indyferentyzm religijny pani Sand usposabia źle względem niej pobożną aż do fanatyzmu i dewocyi ludność wyspy; chroniczne zapalenie gardła Chopina, ogłoszone za suchoty, budzi przesądny strach w wieśniakach, obawiających się zarazy. Bogaty fermer, który wynajął był im swą willę, nawiasem mówiąc zimną i wilgotną, żąda po kilku tygodniach, by ją opuścili, a to z powodu, że osoba „mająca chorobę zakaźną, grozi zarazą ognisku jego i całej jego rodzinie“.

Przenoszą się wówczas do opuszczonej kartuzyi (klasztoru) w Valdemosa. Pomieszczenie jest dość obszerne, widok roztacza się na wsze strony potężny i wspaniały, materyalne warunki życia ułożyły się względnie znośnie.

Lecz nadszedł grudzień, a z nim deszcze ulewne, nieustanne, które trwać będą niemal miesiące. Słychać szum gwałtowny wezbranych potoków górskich i krzyki morskiego ptactwa; sępy i orły krążą tuż pod oknami, wicher wyje wzdłuż pustych korytarzy i wciska się do celi; dobijanie się do drzwi błąkającego się po klasztorze starego pijaka zakłóca niejednokrotnie krótkie godziny chorego. — Napływają myśli ponure, znużenie i niechęć przygniatają duszę, smutek nęka ją, jak zła zmora. — Długie godziny tęsknych medytacyj nad fortepianem wydały preludya, z których przemawia wymownie cały niepokój, cały żal bezsilny, przepełniający duszę. — Preludyum XV. ma odtwarzać nieskończoną monotonię deszczu, bijącego o szyby i pogrążającego w jakiś nastrój beznadziejny.

George Sand pozostawiła opis tych dni spleenu, melancholii i nudy w „Zimie na Majorce“ i w X. tomie „Historyi mego żywota“.

Ostatnie chwile Chopina.

Szczegóły, które podajemy niżej o ostatnich chwilach genialnego mistrza naszego, pochodzą od naocznego ich świadka, ks. Aleksandra Jełowickiego:

„Od lat kilku życie Chopina wisiało, jak to powiadają, na włosku. Rzecby można, że ogień geniuszu trawił tutaj słaby organizm. Toteż wszyscy, którzy się do niego zbliżali, podziwiali, jak w tak wątłej powłoce dusza jeszcze przebywać mogła. Nie pojmowali również, że chory mógł w podobnym stanie zachować całą żywość myśli i uczuć. Twarz jego była przejrzystą i białą jak alabaster, oczy zamglone zwykle, błyszczały niekiedy dziwnym blaskiem. Zawsze uprzejmy, miły, dowcipny i pełen uczucia, żył on jakiemś życiem oderwanem od świata, który go otaczał, a jednakże nie myślał o Niebie...

Choroba piersiowa, którą był dotknięty, rozwinęła się szybko. Przybywszy z Rzymu do Paryża, dowiedziałem się, że Chopin umiera i pospieszyłem odwiedzić zdawna mi drogiego przyjaciela. Uściskaliśmy się ze łzami w przewidywaniu bliskiego rozstania... Był on nadzwyczaj osłabiony i widocznie nie wiele chwil pozostawało mu już do życia“.

Ksiądz Jełowicki nakłonił Chopina do spowiedzi.

„Odtąd, za łaską Boga, którego przyjął do serca, uświątobliwił się widocznie. Rozpoczęły się niebawem ostatnie chwile walki duszy z ciałem; trwały one cztery dni i cztery noce. Cierpliwość i poddanie się woli Bożej nie opuściły ani na chwilę chorego. W najsroższych cierpieniach dziękował Bogu, mówił o miłości Jego dla człowieka i wyrażał chęć gorącą prędszego z nim połączenia. Przyjaciołom, którzy czuwali już to obok niego, już w przyległych pokojach, mówił wciąż o szczęściu swojem.

Lekarzom, którzy życie jego przedłużyć chcieli, powiadał: „Dozwólcie mi umrzeć w pokoju, Bóg mi przebaczył i woła mnie do siebie, zostawcie mnie, ja pragnę już umrzeć!“... A po chwili dodał: „Piękna mi nauka, przedłużanie boleści! Gdyby to jeszcze czyniono dla jakiegoś dobra! dla spełnienia jakiejś ofiary! Ale męczyć mnie próżno razem ze wszystkimi, których kocham! Piękna mi nauka!...“ Dalej mówił jeszcze: Dręczycie mnie niepotrzebnie, dręczycie mnie bardzo!... Mylicie się może, ale Bóg się nie myli i doświadcza mnie!... O, jakże on jest dobrym!“

Chopin wyrażał się zazwyczaj gładko i wytwornie, a jednakże zawołał nagle, zwracając się ku mnie: „Prawdziwie, mój drogi, gdyby nie ty, zdechłbym jak bydlę!“ Chciał on zapewne dać mi poznać w ten sposób wdzięczność swoją i zarazem okazać nieszczęście tych, którzy schodzą z tego świata bez pociech wiary. W chwili ostatniej, przyciskając krucyfiks do ust, wspomniał imiona Jezusa, Maryi i Józefa, a wyrzekłszy słowa: „Jestem teraz u źródła szczęścia“ — oddał ducha Bogu. Było to dnia 1 października 1849 roku“.

Z KRAJU.

Z Bochni. Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Bochni złożyli w lutym 1910 r.: Burgbergerówna, Dobrzańska, Gondkówna bardzo dobrze, Kotalska, Kromerówna, Krupska bardzo dobrze, Mróz Stanisław, Pisarski, Piszczkówna, Rembaczówna, Różańska, Salawa, Skoczowski, Szewczykówna bardzo dobrze, Wawrzuszewiczówna, Wołek, Zagański, Zięblińska, Żuławiński.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej. Wielu czytelników „Nowin“ posyłając datki na restauracyę grobu M. B., żądają obrazów grobu M. B. — proszę więc szanownych ofiarodawców o cierpliwość, bo obrazy w połowie marca wyjdą gotowe z litografii — wtedy każdemu ofiarodawcy je pocztą wyślemy — a tymczasem sprawę grobu M. B. na ten jubileusz nadchodzący dalszej ofiarności pobożnych czcicieli Maryi polecamy. Imieniem klasztoru *ks. Stefan Podworski* w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Nowy Sącz. We czwartek dnia 17 bm. odbyła się w tut. sądzie powiatowym rozprawa karna na skutek skargi wniesionej przez małż. Edwarda i Elżbietę Waligorów przeciwko socyalistycznemu przewodniczącemu kasy chorych Stanisławowi Jaskółce. Imieniem zarządu kasy wygotował Jaskółka doniesienie karne do prokuratoryi państwa na małż. Waligorów, w którem obwinił ich o sprzeniewierzenie ściągniętych od robotników opłat kasy chorych.

Prokuratorya państwa po śledztwie wstępnem zaniechała dalszych kroków — Waligorowie zaś dotknięci skargą — zaskarżyli Jaskółkę o oszczerstwo.

Na przeprowadzonej dzisiaj rozprawie, wskutek interwencyi p. sekretarza sądu Stiasnego, oskarżyciele prywatni za radą sekretarza kasy p. Miernika zgodzili się na deklaracyę p. Jaskółki, w której ich przeprasza i ubolewa nad zaszłym faktem i od oskarżenia odstąpili.

Tarnów. (*Bursa rękodzielnicza. — Kurs pisarzy gminnych*).

Po dość długich pracach przygotowawczych tut. Izby rękodzielniczej zostanie wreszcie 1 lipca b. r. otwarta bursa rękodzielnicza w naszem mieście. Do urzeczywistnienia tej tak ważnej instytucyi przyczynił się dar posła naszego miasta p. dra Rogera Battaglii w kwocie 1.000 kor., złożony przed paru dniami na ręce prezesa tut. Koła T. S. L. p. Huberta Lindego, który się tą sprawą gorliwie zajmuje. Bursa da pomieszczenie 12-tu osobom, a koszta, oczywiście minimalne, ponosić będą majstrowie odnośnych czeladników czy terminatorów. Witamy z radością tę nową instytucyę.

Przedwczoraj ukończył się kurs pisarzy gminnych, urządzony staraniem i kosztem tutejszego wydziału Rady powiatowej. W kursie brało udział 57 pisarzy gminnych i 26 kandydatów na pisarzy z powiatu sądowego tarnowskiego i tuchowskiego. Kursem kierowali urzędnicy Rady powiatowej i dwaj komisarze starostwa. Dnia 18 b. m. zakończył się kurs nabożeństwem i egzaminem, który przeprowadził i przemówieniem zakończył pos. ziemi tarnowskiej i marszałek Rady powiatowej ks. dr. Żygliński.

Nie potrzeba zagranicznych tabliczek oryentacyjnych. Z powodu nadchodzącego roku decenialnego i mającego się w nim dokonać spisu ludności i domów mieszkalnych, bardzo wiele gmin miejskich i wiejskich, a w ich zastępstwie niektóre Wydziały powiatowe zamawiają w dużych ilościach tablice i tabliczki oryentacyjne metalowe dla domów i ulic.

Liga Pomocy przemysłowej zwraca uwagę, że krzywdą byłoby dla przemysłu krajowego zamawiać te tabliczki poza granicami kraju, skoro posiadamy już poważne fabryki, wykonujące te artykuły u nas.

Bliższe wskazówki i adresy wskaże biuro Ligi Pomocy przemysłowej.

Naokoło sceny i estrady.

Z TEATRU.

„(*Major Barbara*“, *komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a, tłomaczył Ryszard Ordyński*).

Shaw jest częstym gościem na naszej scenie. Lubimy intelektualizm tego angielskiego autora, jego ironię sarkastyczną, jego żonglerstwo paradoksami — jego frapującą technikę sceniczną, ukazującą nam oryginalne postacie w oryginalnych scenach i w oryginalnem zawsze oświetleniu. W poglądach swoich społecznych „socyalnys rystokrata“, Shaw rozstrząsa na scenie różne problematy, smagając kłamstwa konwencyonalne biczykiem sarkazmu — w bengalskim blasku fajerwerkowych paradoksów.

Majorem Barbarą jest panna Undershaft (Wysocka), córka bardzo dystyngowanej i nerwowej mamy (Słubicka) i rozwiedzionego z nią wielokrotnego milionera, fabrykanta armat (Sosnowski). Panna Undershaft wraz ze swym narzeczonym Cusins (Weychert) poświęca się propagandzie w „armii zbawienia“ — i cała komedya obraca się około działalności tej instytucyi filantropijnej, tak popularnej w Anglii. Fabrykant Undershaft głosi zaś „religię prochu i żelaza“, a za największy grzech człowieka uważa ubóstwo. W dowcipnie paradoksalny sposób te dwa sprzeczne światopoglądy ojca i córki doprowadzone zostają do zgody w ostatnim akcie, gdy cała rodzina Undershaftów zwiedza wspaniałe zakłady fabryczne, gdzie wprawdzie sporządza się śmiercionośne narzędzia, ale też tępi się ubóstwo.

Sztuka obfituje w liczny szereg charakterystycznych postaci i interesujących scen epizodycznych. (Akt drugi rozgrywa się w przytułku armii zbawienia).

Główny ciężar sztuki spoczywał na barkach p. Sosnowskiego i p. Wysockiej.

P. Sosnowski z wielkim nakładem inteligencyi i starannej pracy, obmyślającej każdy szczegół gry, zarysował postać fabrykanta armat. Była to kreacya, postawiona pewną ręką, skupiona, wyrazista, wystrzegająca się przesady, prosta i naturalna. — Toż samo można powiedzieć o p. Wysockiej, która w mundurze armii zbawienia miała wiele wdzięku. P. Weychert był jak zwykle interesujący i charakterystyczny. Doskonałe postaci stworzyli także p. Stanisławski i Leszczyński, panie Słubicka, Janiczówna i Barwińska.

W akcie drugim, rozgrywającym się w przytułku „armii zbawienia“, świetną charakterystyką szumowin londyńskich popisali się pni Krysińska, p. Maks. Węgrzyn jako brutalny, alkoholem podniecony robotnik i p. Józef Węgrzyn, jako układny i obłudny oczajdusza. Wzruszającą figurę starego robociarza, pozbawionego pracy, stworzył p. Siemaszko.

ls.

Kraków Chopinowi. Odnośnie do artykułu w poniedziałkowym porannym „Głosie Narodu“, który ubolewa nad tem, że Kraków nie zdobył się na upamiętnienie rocznicy Chopinowskiej stosownym obchodem, zaznaczyć należy, że gmina miasta Krakowa w porozumieniu z Tow. muzycznem w najbliższych dniach urządzi uroczysty obchód. — Koncert w Starym Teatrze jest prywatnem przedsiębiorstwem niewybrednego dzierżawcy sali pna Dropiowskiego, który obok koncertów „chopinowskich“ urządza tam produkcye... „czarodzieja Balthazara“.

Z teatru miejskiego. „Major Barbara“, świetna komedya Bernarda Shaw'a, sądząc po dwóch pierwszych przedstawieniach, będzie miała na scenie krakowskiej liczny szereg przedstawień. Na niedzielnem przedstawieniu publiczność przyjmowała pełnem uznaniem dzieło i wykonawców; częste oklaski i w czasie aktów wtórowały grze aktorów; na wtorkowe przedstawienie „Majora Barbary“ w kasie zamawiań pozostała niewielka już liczba biletów. — We środę daje teatr miejski attrakcyjną komedyę Krzywoszewskiego: „Aktorki“.

„Faust“, opera Gounoda, zapowiedziana na piątek 25 b. m. w teatrze miejskim, obudził ogólne zainteresowanie; popyt na bilety jest już nadzwyczajny. Jak już swojego czasu zaznaczyliśmy, wykonaną zostanie ta opera siłami szkoły operowej prof. Marso. Główne role spoczywają w rękach pań: Hoffman (Małgorzata), Steigler (Siebel) i Karlseder (Marta), oraz panów: Mazanek (Mefisto), Tukatsch (Faust), Zakrzewski (Walenty), Janicki (Brander). — Nadmienić należy, że p. Zakrzewski występuje już drugi sezon w Lincu pod pseudonimem Stanis, jest ulubieńcem tamtejszej publiczności, a przez prasę wysoko ceniony. Tańce w drugim akcie wystudyował p. P. Doliński. Próby już są na ukończeniu pod znakomitym kierunkiem p. J. N. Hocka, reżyseryę prowadzi prof. Marso. — Pozostałe bilety można nabywać w magazynie H. Schwarza przy ul. Grodzkiej.

Z teatru ludowego. Dziś po cenach bajecznie tanich „Hulaj dusza“ sztuka fantastyczna ze śpiewami i tańcami, grana od dłuższego czasu z wielkiem powodzeniem. We wtorek „Ciotka Karola“ z p. Jarnińskim, który powrócił z urlopu. Dobiegają próby ze sztuki Dr. Tadeusza Kanenberga „Utracone szczęście“, prowadzone przez dyr. E. Rygiera. Na próbach obecnym jest autor, udzielający cennych wskazówek. Sztuka budzi wielkie zainteresowanie, a dowodem tego już dziś wielka ilość sprzedanych biletów w kasie zamówień u p. Brzeziny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójstwo za wybicie szyb. Sobotnia rozprawa przeciw Franciszkowi Galosowi, Jakóbowi i Balbinie Nowakom, Izydorowi Celejowi i Maryi Jastrzębskiej — oskarżonym o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na ś. p. Jastrzębskim, o czem szerzej pisaliśmy w sobotę, skończyła się późnym wieczorem. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, uwalniający czterech oskarżonych od winy i kary, a skazujący Izydora Celeję za przekroczenie opilstwa na dwa miesiące aresztu.

Ajent łódzkiej ochrany.

Rozprawa przeciw Relidze i towarzyszom.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Relidze i towarzyszom przesłuchano w sobotę po południu oskarżonych Michalskiego i Borowskiego. Obaj zaprzeczyli, jakoby mieli jaką styczność z ochraną rosyjską i jakoby byli szpiegami wojskowymi. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Świadek Stopa, towarzysz więzienny Religi, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia. Religa namawiał świadka do zostania szpiegiem wojskowym i dał mu w tym celu adres naczelnika łódzkiej ochrany.

Świadek Dersel, były prof. gimn. z Królestwa Polsk., poznał Religę w cytadeli warszawskiej, w osławionym X. pawilonie. Zaraz po dostawieniu tam Religi, który miał na sumieniu kilka spraw „stryczkowych“, doszły do więźniów słuchy, że Religa jest podejrzany i że się go należy strzedz. Religa w swojej celi wyrabiał z chleba różne efektowne figurki, które następnie malowane sprzedawał. Chodził często do kancelaryi szefa ochrany pod pretekstem, że chodzi właśnie po zamówienia na te figurki. Później Religa dostawał nawet obiady z miasta.

W końcu stycznia 1908 r. przyszedł do współwięźnia świadka — Schenka, list od Religi, przyniesiony urzędową drogą przez żandarma. W liście tym zawiadamia Religa, że umorzono mu wszystkie sprawy i odstawiony zostanie przez Kalisz do granicy pruskiej; prosi przy tej sposobności o pożyczenie 2 rubli, brakujących mu na drogę. W liście tym używa Religa tytułu „Szanowny towarzyszu“, żegna się słowami „z pozdrowieniem socyalistycznem“ i t. d. To było podejrzanem. Schenk wysłał Relidze żądane ruble. Potem wzięto z pawilonu X. Religę i o dalszych jego losach świadek nie wie.

Przed kilku tygodniami powieszono w cytadeli dwóch więźniów, Cupę i Sysę. Jeden z nich mówił świadkowi, że Religa wsypuje.

Następny świadek z Królestwa, dawny więzień polityczny z Kalisza, zeznał, że w czasie jego pobytu w więzieniu, w którym przebywał i Religa, był Religa powszechnie uważany za szpiega i prowokatora. Religa konferował często z szefem żandarmeryi kaliskiej, a chodził doń pod pretekstem, że chodzi do lekarza. Raz przychwycono list Religi — i przekonano się zeń, że Religa był prowokatorem.

Na tem przew. odroczył rozprawę do poniedziałku do godz. 9 rano.

Rozprawa poniedziałkowa.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. — Świadek M. Paszkowska, gospodyni krak. „Samopomocy“ dla emigrantów z Król. Pols., zeznaje, że raz w mieszkaniu Religi znaleziono list, adresowany do niego z „ochrany“. Dalsi świadkowie: F. Stradiot, dyr. Tow. asekur. „Allianz“, M. Michalski, słuch. fil., R. Krupiński, komisarz pol., A. Jankowski, słuch. medycyny, M. Galewski, słuch. techniki, W. Machowski, słuch. medycyny i i. — nie zeznali nic ważniejszego, coby do zeznań poprzednich świadków dorzucało nowsze szczegóły o aferze szpiegowskiej trójki agentów „ochrany“.

Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Zabójstwo w karczmie.

Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dzisiaj znowu rozprawa o zabójstwo, popełnione na tem samem tle, co i tyle innych zabójstw, jakie przysięgli już tego roku nawet sądzili. Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek młody, bo mający dopiero 26 lat, Stanisław Pachowicz, z zawodu rzeźnik. Sprawa przedstawia się według aktu oskarżenia następująco:

Pachowicz żył już od dłuższego czasu w niezgodzie z gospodarzem z Łątowic Stanisławem Czopkiem. Niejednokrotnie przychodziło między nimi do kłótni, przyszło kilka razy i do bitki.

Dnia 5 października spotkali się obaj wrogowie w karczmie w Łątowicach. Każdy był w towarzystwie swoich przyjaciół. Mówili razem, popijali, dogadywali sobie wzajem, aż wreszcie wywiązała się między obiema partyami zacięta bójka, w której się i krew polała, bo Pachowicz miał zawsze nóż z sobą, jak mówił dlatego, że bał się Czopka, który uchodził za silnego i krewkiego chłopa.

W czasie bójki Pachowicz naraz wyrwał się z pośród bijących i uciekł do sieni. Za nim rzucił się Czopek, który jednak po paru sekundach wrócił, słaniając się, podszedł do stołu i zawołał: „Pachowicz mnie zabił“ — i runął martwy pod stół. Jak zeznał brat zabitego, Jakób Czopek, który był krytycznej chwili w sieni, Pachowicz uderzył jego brata nożem w piersi.

Trybunałowi przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prok. dr Ujejski, oskarżonego broni adw. dr Seinfeld.

Pachowicz tłomaczył się, że w bójce dobył noża dla własnej obrony i że Czopek, pasując się z nim, sam się na ten nóż nabił.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Co słychać w mieście?

Pierwsze zwiastuny wiosny, motyle już się w Krakowie pojawiły. Dzisiaj w południe jeden z naszych czytelników przyniósł nam do redakcyi ślicznego motyla, którego w południe złapał koło pomnika Rejtana.

Wiosna zbliża się rzeczywiście do nas szybkim krokiem. Wczoraj mieliśmy prześliczny dzień wiosenny; niebo czyste, jak w maju, ciepło, słoneczko przygrzewało, nic dziwnego, że kto żył, wyruszał na ulicę i pławił się w słońcu, boć wiosna w końcu lutego, to u nas naprawdę rzecz niezwykła. Zazwyczaj o tym czasie mieliśmy silny mróz.

Dzisiaj znowu dzień, przypominający maj lub czerwiec. Na czystem niebie jaśnieje słoneczko, zlewając na miasto potoki jakiegoś ciepłego, iście wiosennego światła. Dziś nawet, jak wspomnieliśmy wyżej, pojawiły się już i motyle — wiosna idzie!

Czy jednak za kilka dni nie będziemy mieli znowu śniegu i mrozu — to Bóg raczy wiedzieć. Ale można się i mrozu spodziewać, boć bądź co bądź na wiosnę w lutym troszeczkę zawcześnie.

Termometr w cieniu wykazywał w niedzielę 10° R, w poniedziałek **11° R ciepła** o godzinie 2 po południu! A zatem temperatura była iście wiosenna. W słońcu skwar dopiekał...

Ale ta nagła zmiana temperatury wpłynęła fatalnie na stan zdrowotności w mieście. Zaziębienia, katary, influenza grasują w zastraszający sposób. Widocznie ciepło wywołało gwałtowne rozmnożenie się bakteryj w atmosferze.

Minister Dulęba przyjeżdża do Krakowa dzisiaj wieczór o godz 8 m. 18. Jutro minister udzielać będzie audyencyi w gmachu starostwa. We wtorek odbędzie się w południe u delegata Fedorowicza śniadanie, wieczorem zaś w małej sali starego teatru bankiet, wydany przez miasto na cześć ministra, a w środę przyjęcie u prezydenta Lea.

Ze spraw miejskich. Sekcya V. na posiedzeniu sobotniem pod przew. radcy Epsteina przyjęła do gminy na podstawie zasiedzenia 48 osób, 3 osobom przyjęcia odmówiła, a dwom zapewniła przyjęcie po uzyskaniu austryackiego obywatelstwa. Do komisyi poborowej na rok 1910 wybrała sekcya ze swego łona 2 członków i 2 zastępców.

Powiększenie liczby lekarzy miejskich. Na sobotniem posiedzeniu sekcyi V. przedstawił fizyk miejski dr. Janiszewski uchwaloną przez magistrat sprawę reorganizacyi miejskiej służby zdrowia i powiększenia liczby lekarzy miejskich na razie o 5, stosownie do potrzeb małego Krakowa. Po dłuższej dyskusyi w tej sprawie, w której zabierali głos wicepr. Szarski, radni Godzicki, Wolsy, dr. Korngold i R Landau oraz dyr. magistratu Grodyński i fizyk dr. Janiszewski, sekcya wnioski magistratu przyjęła.

Spisy lokatorów. Wskutek interpelacyi radcy dra Pareńskiego sekcya V. na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wezwać magistrat do wydania zarządzenia, by spisy lokatorów, umieszczane w sieniach domów i tabliczki oryentacyjne były czytelne i czyste i by zwrócił uwagę na lepszy ubiór woźniców fiakierskich. Nawiasem dodajemy, że sprawę tę poruszyliśmy przed kilku dniami w „Nowinach“.

Z Towarzystwa muzycznego. Walne zgromadzenie członków Tow. muzycznego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 5 popoł. w sali prób Tow. (Stary Teatr, Plac Szczepański l. 1 II. p.). Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu, wybory członków wydziału i komisyi skontrującej i ewentualne wnioski członków. — Sprawozdania i legitymacye rozsyła się pocztą.

W Resursie urzędniczej odegrano siłami pochlebnie znanego koła amatorów artystów 4-aktową komedyę Z. Przybylskiego p. t.: „Wicek i Wacek“. Niemilknącymi oklaskami darzono wykonawców, a zwłaszcza panie: Bogusławską, Tyczyńską, Filipkównę, Polaczek, Sokolnicką, Kohlmanównę, Steinkellerównę i Helmównę — oraz panów: Stradiota, Starka, Tyczyńskiego, Lubańskiego, Isakowicza, Kubiczka, Winklera, Kowalskiego i Tombińskiego. Interpretacya poszczególnych ról przechodziła miarę dyletantyzmu, składając nadzwyczaj wyborny zespół, który śmiało mógłby iść o lepsze z poważną sceną zawodową. Toteż wyrazy szczerego uznania złożyć należy reżyseryi (p. Stradiot) oraz Wydziałowi, a zwłaszcza artystom-amatorom, którzy nie po raz pierwszy już składają dowód artystycznego prawdziwie pojmowania tego rodzaju produkcyj.

Krajowy Związek państw. oficyantów kanc. „Łączność“ w Krakowie składa niniejszem na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w zabawie, urządzonej w sali strzeleckiej staraniem Związku w dniu 6 lutego b. r. na powiększenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierót, przez złożenie naddatków, lub w jakikolwiekbądź inny sposób przyczynili się do uświetnienia tej zabawy, a co ważniejsza do powiększenia funduszu zapomogowego. — W szczególności składa Związek podziękowanie firmom Rajal i Stefan Łojek za bezinteresowną wspaniałą dekoracyę i umeblowanie sali, oraz wszystkim osobom, które prócz zakupna biletów wstępu na zabawę złożyły naddatki.

W Towarz. Miłośników Cytry odbył się w zeszłym tygodniu wieczorek muzykalno-wokalny.

Program wypełniły produkcye orkiestry tambor-mandolinowej, która gorąc oklaskiwana wykonała szereg utworów. — Sekstet, kwartet i duet cytrowy (pp. Daniszewska i Gadkówna) spotkał się z żywem uznaniem publiczności za pochwały godne wykonanie utworów.

Zaznaczyć też należy i podnieść piękny śpiew p. H. K.

Zgromadzenie czeladników masarskich, grupy, istniejącej przy polskim Związku zawodowym chrześcijańskich robotników, odbyło się onegdaj. Prezes p. Leśniak zdał sprawę z działalności grupy, która się stale rozwija. Sprawozdanie kasowe złożył p. Satalecki, poczem przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali pp.: Leśniak prezesem, Wiesiołek i Stępiński zastępcami przewodniczącego. Wydział stanowią pp.: Satalecki (skarbnik), Niemczyk (sekretarz), Dąbrowski i Zaryasz (prowadzący biuro pośrednictwa pracy), Szeląg, Hadalski, Kapawka, Kosionowicz i Indraszkiewicz.

Teatr Kineton (Rynek główny l. 34) przygotował nowy program należycie zajmujący, a przytem fami-

lijny, nadający się do odwiedzenia także dla młodzieży i dzieci. Na pierwszy plan wybijają się zdjęcia z natury: prześliczne widoki Alp szwajcarskich i lodowców Chamonix i zdjęcia gór Atlas w Afryce wraz z zdjęciami życia i zwyczajów szczepu Kabylów. „Widmo skalne“ i „Anarchiści na pokładzie okrętu“, oba obrazy rozgrywają się na tle wspaniałych widoków morskich. Do programu wchodzą dalej: sylwetki panujących na świecie, „Talizman skrzypka“ obraz kolorowany i kilka zdjęć komicznych.

Krakowski oddział Związku teatrów włościańskich zawiązał się wczoraj w Krakowie. W sali Instytutu muzycznego odbyło się wczoraj pod przew. dra Józefa Flacha zebranie ludzi, interesujących się sprawą teatrów włościańskich. Po dyskusyi, w której zabierali głos dr Flach, p. Szafrański, dr Szyjkowski, p. Gabryelski i inni, przystąpiono do wyboru Wydziału. — Wybrani zostali: dr Józef Flach prezesem, insp. Seweryn Udziela I. wiceprezesem, dr Maryan Szyjkowski II. wiceprezesem, Józef Rączkowski sekretarzem, Władysław Wąsowicz skarbnikiem, Gabryelski Kazimierz kierownikiem artystycznym; ponadto weszli do Wydziału pp.: red. Maryan Dąbrowski, dr Kazimierz Lubecki, Ludwik Szafrański z Bronowic i Helena Radlińska. W skład zarządu wchodzą ponadto delegat głównego Zarządu Związku, delegat reprezentacyi powiatowej, Rady szkolnej okręgowej, Zarządu pow. Kółek rolniczych, Związku okręgowego Tow. Szkoły Lud. i kierownicy poszczególnych drużyn.

Koło prawników i Koło artystyczno-literackie zaprasza swych członków wraz z rodzinami na pogadankę, którą wygłosi we środę, 23 b. m. o g. 9 wieczór dr Stanisław Stępiński na temat: „O fotografii artystycznej“ i przedstawi cały szereg ciekawych obrazów świetlnych.

Z Towarzystwa ratunkowego otrzymujemy następujące pismo: Pomysłowi rycerze przemysłu, operujący od niejakiego czasu w dziale wydawnictw najrozmaitszego rodzaju, a najczęściej pochodzący ze Lwowa — lub we Lwowie przygotowujący takie wydawnictwa bezwartościowe, szukając tutaj anonsów, a ściągnąwszy pokaźne zaliczki, znikają bez śladu. Dowiadujemy się, że we Lwowie przygotowuje znowu taka „światowa“ firma wydanie kalendarza na rok 1911 i to na dochód krakowskiego Towarzystwa ratunkowego. Oświadczamy wobec tego, iż nikogo nie upoważniliśmy wogóle, a tem mniej we Lwowie do jakiegokolwiek wydawnictwa na korzyść naszego Towarzystwa. Widocznie założono znowu pułapkę na łatwowiernych, a życzliwie usposobionych dla naszej instytucyi, która nie pragnie takich pośredników.

Z Czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. w Krakowie. We wtorek dnia 22 b. m. w lokalu Czytelni (ul. Szpitalna l. 18, II. p.) wygłosi p. Roman Rybarski odczyt na temat: „O drobnym kredycie dla rękodzielników i robotników“. Początek o godzinie 8 i pół wieczór. Wstęp dla członków bezpłatny, dla niecziłonków 10 hal.

Spekulacya „Kamery“. Piszą nam z miasta: Znowu jeden kwiatek nielojalnej konkurencyi i to bardzo brzydkiej.

Firma fotograficzna „Kamera“ przy ul. św. Gertrudy oddawna operuje z ogłoszeniami niebywale tanich, a niemożliwych cen fotograficznych. Firma ta daje każdemu, kto tylko będzie się fotografował u niej i obstaluje 12 fotografij gabinetowych, duży portret powiększony i szpilkę lub broszkę z emaliowanym portretem.

Podziwialiśmy wspaniałomyślność tej firmy i znając ją mogliśmy przypuszczać, że te złudne obiecanki okażą się zwykłem podejściem. I tak się stało.

Firma ta wprost wykpiwa upominających się o te prezenta gości, nie dając im nic lub też stawiając im takie warunki jak np. kilkomiesięczne czekanie na te „portrety powiększone“, lub też wprost oświadcza, że odwołała te obietnice zaraz w trzy dni po pierwotnem ogłoszeniu.

Kraków może się poszczycić całym szeregiem godnych i zdolnych fotografów, którzy nigdyby się nie zdobyli na takie podstępne środki, by zwabić klientelę. Nieuczciwy sposób konkurencyi należy dobitnie potępić.

Samobójstwo. Dziś o g. 5 rano zawezwano Pogotowie na ul. Aryańską, gdzie w jednem z mieszkań wiła się w boleści 30-letnia żona konduktora kolejowego, Magdalena F. Jak sama zeznała, wypiła p. F. roztworu zapałek fosforowych, namoczonych w wódce, w celu pozbawienia się życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Pogotowie po zastosowaniu tymczasowych środków przewiozło chorą w stanie groźnym do kliniki chorób wewnętrznych.

Pożar na kolei. Na dworcu kolei północnej zapaliły się dziś o godz. 5 rano w lampiarni szmaty, oliwa i pakuły. Ogień powstał prawdopodobnie od porzuconej nieostrożnie zapałki. Straż pożarna w krótkim czasie pożar ugasiła.

Medal grunwaldzki ku upamiętnieniu wielkiej rocznicy pogromu Krzyżaków wydany został w Krakowie nakładem p. St. Tomaszewskiego w myśl projektu, zatwierdzonego przez sąd konkursowy, złożony z pp. dra Czołowskiego, dyrektora muzeum lwowskiego, prof. Tad. Rybkowskiego, art. mal. i St. Janowskiego, artysty malarza. Medal wykonany został w złocie, srebrze i bronzie, według rysunku znanego artysty malarza p. St. Fabijańskiego. Na jednej stronie medalu widnieją popiersia wiekopomnego króla Jagiełły i W. ks. litewskiego Witołda, na drugiej stronie medalu widzimy rycerza polskiego z wojownikiem litewskim, trzymających sztandar zwycięstwa nad poległem Krzyżactwem. Jako znak pamiątkowy, wydany dla uczczenia wielkiej rocznicy grunwaldzkiej, medal ów powinien znaleźć się w ręku każdego Polaka. Adres do zamówień medalu brzmi: Wydawnictwo Medalu Grunwaldzkiego S. Tomaszewski w Krakowie.

Cena z uszkiem jako brelok lub bez tegoż w kwocie 1 kor. 50 h., z czystego srebra 4 korony, w złocie 60 koron. Wspaniale prezentuje się ów medal jako broszka w ramce a cena tylko o koronę na sztuce więcej.

O „kwiat narodowy“. Odnośnie do naszego artykułu otrzymujemy następujący list z Cieszacinka, p. Zarzecze:

Wolałbym ja, byśmy co innego przejęli od naszych sąsiadów, n. p. solidarność, miłość i zgodę, ale kiedy mamy przyjąć jaki kwiatek za swój narodowy, to już całą siłą przemawiałbym za naszą, polską, skromną „stokrótką“, choć i fiołek miałby wiele za sobą. Nasza poczciwa stokrótka ma barwę białą z czerwonem, są i białe z czerwonym środkiem, wytrwała na wszystko, ledwie śnieg zacznie topnieć, ona już główkę wystawia i wlewa nadzieję do serca niedalekiej wiosny, nowego życia, nadziei lepszej przyszłości, — to obraz prawdziwie polskiej duszy, której żadna siła nie zniszczy, — chwilowo przygnieść może. — Wszędzie się uda, nie wybredna, mało potrzebuje, jak dusza polska, jak serce polskie, którego i lody Sybiru nie zmrożą!

St. Zalasiński.

Złodziej piwniczny. Właściciel cukierni przy ul. Grodzkiej p. Malik, zaszedłszy wczoraj do piwnicy zastał tam 17-letniego Juliana Dreścika, który się tłómaczył, że się tam przyszedł przespać. Ponieważ jednak miał przy sobie narzędzia do włamania, p. Malik oddał go w ręce policyi. Dreścik był już karany za włamanie do drukarni „Czasu“.

Poszukiwani listami gończymi. Sąd w Tarnowie poszukuje Władysława Polę, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała. Pola liczy 37 lat, jest silnie zbudowanym mężczyzną, wzrostu średniego, o włosach i oczach ciemnych, twarzy okrągłej.

Gabryś Józef, liczący 39 lat, z Budzowa, masażysta, poszukiwany listem gończym przez sąd w Brüx za zbrodnię nierządu przeciw naturze.

Z Podgórza. *Kawiarniana awantura.* Zdarzają się jegomoście, którzy nie uznają potrzeby płacenia za towar, nabyty w sklepie. Oczywiście dla kupców goście tacy są niemiłem zjawiskiem, gdyż nawet mimo aresztowania nie można potem od takiego pana wydobyć należnej zapłaty. Taki nieprzyjemny wypadek zdarzył się p. Maryi Gębczakowej, właścicielce kawiarni, w której St. Wodecki i Jan Pająk po wypiciu 4 porcyj kawy nie chcieli zapłacić. Powstała wskutek tego wielka awantura, która skończyła się wreszcie na policyi, gdzie policyant przyprowadził niepłacących gości.

Nie udało im się. Bracia Rymarczykowie i Wład. Wolski, to znana w Podgórzu trójka początkujących złodziei. Onegdaj usiłowali oni sprytnie okraść Jana Guzika, włościanina z Golkowic. Spostrzegłszy, że chłopek idzie chwiejnym krokiem, przyczepili się do niego i nakłonili go do wstąpienia na wódkę do propinacyi. Po kilku kolejkach, które im Guzik zapłacił, poczęli go na gościńcu ściskać i zagadywać, a tymczasem jeden z nich, Franciszek Rymarczyk, włożył mu rękę do kieszeni. Wieśniak jednak chwycił złodzieja za rękę i nie puścił aż nadszedł policyant, który całą trójkę zaprosił na policyę.

Na pochyłą drogę wszedł Wojciech Kowalski, 40-letni wyrobnik. Uprzykrzyła mu się uczciwa praca, chwycił się więc kradzieży. Karany już kilkakrotnie za złodziejskie sztuczki, nie ustaje w pracy nowego zawodu i stacza się na tej pochyłej drodze występku coraz niżej. Onegdaj ściągnął z wozu worek owsa, wartości 14 koron, na szkodę kupca Józefa Barbera z ulicy Kalwaryjskiej l. 32, lecz złodzieja natychmiast aresztowano i osadzono w kozie.

Zmarli. Wanda z Poplińskich Szczepanowska, matka Stanisława Szczepanowskiego, jednego z twórców przemysłu naftowego w Galicyi, zmarła onegdaj we Lwowie, przeżywszy lat 80.

Ekscel. Ferdynand Fiedler, b. komendant korpusu lwowskiego, inspektor armii, zmarł onegdaj w Wiedniu.

Dzisiaj po południu zmarł Aleksander Sulikowski, radca m., prezes Rady nadzorczej Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców, właściciel znanej firmy zegarmistrzowskiej w Krakowie.

Franciszek Horwat, założyciel I. Związku kelnerów, zmarł 17 bm., przeżywszy 73 lat.

Anna Szostakówna, przeżywszy 28 lat, zmarła 19 bm.

Ksiądz Andrzej Klimczak, dziekan dekanatu wadowickiego, zmarł dnia 19 b. m. w Wadowicach.

Repertuar teatru miejskiego:

Poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.
Wtorek: „Major Barbara“.
Sroda: „Aktorki“.
Czwartek: „Major Barbara“.
Piątek: „Faust“.
Sobota: „Ład w domu“.
Niedziela pop.: „Kopciuszek“.
Niedziela wiecz.: „Ład w domu“.
Poniedziałek: „Aktorki“.

Repertuar teatru ludowego:

Poniedziałek: „Hulaj dusza“.
Wtorek: „Ciotka Karola“.
Sroda: „Utracone szczęście“.
Czwartek: „Utracone szczęście“.
Piątek: „Utracone szczęście“.
Sobota: „Polka i Rosyanka“.
Niedziela pop.: „Pod białym koniem“.
Niedziela wiecz.: „Polka i Rosyanka“.
Poniedziałek: „Dwaj malcy“.

Zwyrodnienie młodzieży.

Jak donosiliśmy, student ów, który w tak niecny sposób uwiódł i zhańbił 16 letnią Maryę K. z Podgórza, nazywa się Aleksander Lewicki. Został on w sobotę aresztowany, a wczoraj odstawiono go do sądu karnego pod zarzutem zbrodni uwiedzenia i usiłowanego spędzenia płodu.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz Minasowicz. Dotychczas przesłuchano kilku studentów.

Zgwałcenie dziecka.

Do tylu wypadków zwierzęcych gwałtów, jakie się ostatnimi czasy zdarzyły, przybywa jeszcze jeden.

Wczoraj wieczorem jakiś andrus zaciągnął 7 letnią dziewczynkę, Annę N., na pola dębnickie i tam dopuścił się na niej zwierzęcego gwałtu. Ojciec dziecka, Jan N., z zawodu ślusarz, zamieszkały w Zakrzówku, dał znać o wypadku żandarmeryi, która owego zezwierzęconego draba aresztowała. Z córeczką przybył ojciec na stacyę ratunkową, skąd go dla otrzymania lekarskiego świadectwa odesłano do sądowego lekarza.

Odroczenie Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po obradach nad wnioskiem pos. Starzyńskiego o ustanowienie II. zastępcy marszałka, nie przyszło do uchwały, gdyż posłowie ruscy wszystkich klubów wyszli ze sali.

Sprawozdawca pos. Leo przedłożył sprawozdanie komisyi bankowej o petycyi Związku ekonomicznego urzędników w Krakowie w przedmiocie zwalczania drożyzny mieszkań.

Przemawiali za petycyą pp. Landau, Maryewski i Halban.

Pos. Leo stwierdził z zadowoleniem jednomyślność u wszystkich mowców w tym kierunku, iż przywiązują pierwszorzędną doniosłość do omawianej sprawy. Wielka akcya na polu budowania mieszkań zdrowych i tanich przyczyni się bardziej do wykorzenienia gruźlicy, niż kilka sanatoryów. Błędy, jakie na tem polu w porównaniu z zagranicą popełnił rząd austryacki, naprawia w części zainaugurowany przez ministra Korytowskiego fundusz dla subwencyonowania spółek urzędniczych i to jest pierwszy krok, świadczący o budzeniu się świadomości zadań ustawodawstwa państwowego na tem polu.

Wnioski komisyi uchwalono.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, namiestnik dr. Bobrzyński oświadczył, że na mocy najwyższego polecenia **odracza Sejm.**

Marszałek, żegnając posłów, wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Pos. Gorayski imieniem Sejmu wśród oklasków wyraził podziękowanie marszałkowi, że poprowadził obrady tak, iż mimo wielkich trudności Sejm uchwalił tak ważne sprawy, jak budżet, Bank przemysłowy i melioracye — i dziękował namiestnikowi.

Z komisyi reformy wyborczej.

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi reformy wyborczej i subkomitetu tej komisyi. Pos. Głąbiński oświadczył, że **cofa swą rezygnacyę.** Wobec tego pos. Leo **cofnął także** swą rezygnacyę z przewodniczącego subkomitetu komisyi reformy wyborczej.

Pos. Leo oświadczył, że posiedzenie subkomitetu zwoła za **3 tygodnie**; posiedzenia te odbywać się będą co 3 tygodnie, **a posiedzenia komisyi co 2 miesiące.**

Rada narodowa.

Lwów. Sejmowe Koło polskie obradowało wczoraj nad sprawą Rady narodowej. Do uchwał nie przyszło, gdyż nie osiągnięto porozumienia co do klucza dla rozdziału mandatów do wydziału wykonawczego.

Telegramy „Nowin“.

Pogorszenie u dra Luegera.

Wiedeń. O godz. 8 rano wydany biuletyn o stanie zdrowia dra Luegera donosi, że temperatura wynosi 36·7, puls 72, silny. Pacyent noc spał z przerwami. Objawiają się bole w ranach przy poruszaniu się. Zapalenie nie zwiększa się, stan płuc normalny.

Wiedeń. W stanie zdrowia dra Luegera, nastąpiło nowe pogorszenie. Chory czuje wielkie boleści, zwłaszcza w rękach.

Nadeszło telegraficzne błogosławieństwo papieża dla dra Luegera.

Ogłoszenie konstytucyi dla Bośni i Hercegowiny.

Sarajewo. Wczoraj w południe ogłosił szef rządu krajowego w bogato udekorowanej sali pałacu rządu krajowego konstytucyę. Miasto jest dekorowane.

Polski awiator.

Wiener Neustadt. Inżynier Warchałowski zdobył nagrodę 2.000 kor. za jazdę 15-minutową i 4.000 kor. za 5-minutową jazdę z drugim podróżnym na biplanie Farmana.

Abdykacya króla greckiego?

Powrót następcy tronu i król Jerzy.

Ateny. Dragumis udał się do króla z przedstawieniem, że przybycie następcy tronu może w obecnych warunkach stać się powodem najgroźniejszych zawikłań w stolicy.

Król wskutek tego przedstawienia rzeczywiście powrót następcy tronu **odroczył.**

Następca tronu, który już był w Brindisi, udał się na Korfu.

Król Jerzy czuje się tą całą sprawą tak dotknięty, że postanowił nieodwołalnie ustąpić z tronu. Niewiadomo jedynie, czy abdykuje na rzecz którego z swoich synów czy też w imieniu całej dynastyi.

Oberwanie góry.

Londyn. Wskutek burzy oberwała się wczoraj pod Dublinem góra i spadła na nasyp kolejowy, grzebiąc swym ciężarem przejeżdżający właśnie wtedy pociąg pospieszny. Lokomotywa i 2 wagony zupełnie zniszczone, wiele osób rannych.

Orkan w Anglii.

Londyn. Z powodu szalejącego od 2 dni przy brzegach Anglii orkanu zatonął w kanale „La Manche“ parowiec włoski z 20 osobami załogi.

Zamach na prezydenta gabinetu w Egipcie.

Kairo. Prezydent ministrów Butros pasza został przez studenta, narodowca mahometanina, wystrzałami rewolwerowymi zabity. Sprawca uwięziony. Mówią o tajnym spisku.

ZE ŚWIATA.

Zniesienie odrębności Finlandyi. Do „Gazety Warszawskiej“ donoszą z Petersburga, że, według pogłosek, odbyła się specyalna narada z udziałem prezesa ministrów Stołypina, na której postanowiono zjednoczyć Finlandyę z Rosyą.

Do Dumy ma być niebawem wniesiony odpowiedni projekt prawa, kasujący faktycznie odrębność administracyjną tego kraju.

Reforma wyborcza w Prusiech. Rząd pruski nie łudzi się już co do dobrych losów reformy wyborczej. Onegdaj minister spraw wewnętrznych, Moltke, konferował poufnie z przywódcami stronnictw i oświadczył bez ogródek, że zaprowadzenie tajnego systemu wyborczego zmieni stosunki w Prusiech do niepoznania, przeciw czemu rząd będzie walczył wszystkimi środkami.

:: DO SPRZEDANIA ::

Świecznik brązowy LOUIS XV.

na 30 świateł

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁ. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Domku małego z ogrodem na prowincyi przy kolei do wynajęcia poszukuję. Zgłoszenia pod K. poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. 219

Urzędnik państw. przystojny, wdowiec lat 31 z kilkorgiem dzieci poszukuje towarzyszki życia ze skromnym posagiem lub zajęciem dającym stały dochód. Zgłoszenia nadsyłać do Administracyi „Nowin" pod „Wdowiec z prowincyi". 208

Pies biały z czarną głową, biała przepaska przez głowę, wabi się „Fiek" zginął. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do restauracyi kolejowej Kraków, gdzie otrzyma 10 Koron nagrody. 269

KUCHARKI do większego domu poszukuje natychmiast Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich l. 19. 270

Do sprzedania.

Sklep narożny w Podgórzu, dobrze się rentujący, z trafiką, towarami korzennemi i maglą kołową do sprzedania z powodu słabości. Kapitał potrzebny 3000 K. A. B. R. Nr. 104 poste restante Podgórze. 259

Sklep korzenny dobrze prosperujący zaraz do sprzedania. Wiadomość: Lenartowicza 6 sklep. 271

Do wynajęcia.

LOKAL odpowiedni na prowadzenie mleczarni z domową restauracyą jest w hotelu narodowym (ul. Poselska l. 22 w Krakowie) od 1 lipca 1910 r. do wynajęcia. Bliższe szczegóły i zgłoszenia ul. Poselska 20. I. p. 236

BAŃKI i PIJAWKI
umiejętnie stawia „Fryzyer"
M. NADEL
ul. Szpitalna l. 40 vis a vis teatru, i ul. Wielopole 12. 188



Nazwisko OETKER 81

z proszkiem do pieczenia jest z sobą ściśle i nierozerwalnie złączone.

Jedno bez drugiego jest niemożliwem.

Pod nazwą Dr. Oetker'a znany jest gospodyniom „najlepszy proszek do pieczenia".

Wszędzie zasoby recept.

Należy próbować D-ra Oetker'a proszku budyniowego a 12 hal który jest delikatnym przysmakiem dla dzieci i dorosłych.

Zastępca A. Czerwiński, Kraków.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi! Telefon Nr. 759. 54

DUŻO PIENIĘDZY zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju zażąda mego głównego katalogu z 5000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.
C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** w Brüx Nro 1476 (Czechy).

MIĘSO wołowe, jako to: zrazówkę, krzyżówkę, polędwicę, biodrową, legawkę, rozbratel i lejsztuk w koszyku 5 kg. wysyła franco za pobraniem 5 K. 40 h., jakoteż cielęcinę w 5 kg. koszyku franko K. 4·40.
IGNACY DZIEŻA rzeźnik
Myślenice 46 (Galicya). 261

„KRAKOWIANKA" :: :: :: i „WARSZAWIANKA" najlepsze czekolady wyrobu **Adama Piaseckiego** w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 57

Kawiarnia ROYAL! Kraków, ul. Grodzka naprzeciw Wawelu. **CODZIENNIE KONCERT** muzyki salonowej. Wstęp wolny. Napoje pierwszej jakości. **LANDES i STIEBER** właściciele.

Szczepy owocowe Już czas zamawiać! Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2 3, 4-letnie 1 sztuka 50, 60 i 80 hal. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p.
Cenniki wysyłam opłatnie.
UKLAŃSKI, Zarząd ogrodów, Olsza dwór, p. Kraków. 289

Śliczne ręce białe i gładkie natychmiast po użyciu **Leukodermy.** Nie tłuści, schnie natychmiast. Wszędzie do nabycia. Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm. 214
J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski Kraków, Stradom 7.

Mleczarnia hygieniczna Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej. Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska. BAJORSKI I STREIT.

NA POST BADYJANKI DO HERBATY — poleca — 228 **FABRYKA** wyrobów cukierniczych **J. SIERMONTOWSKIEGO** w Krakowie, ul. Bracka.

15 Poselska 15 Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **ROMUALDA PIECZARKI** Ciastka po 6 hal. Pomadki $\frac{1}{2}$ kg. K 1·20 Karmelki nadziewane $\frac{1}{2}$ kg. K 1·—. 504

$\frac{1}{8}$ kg. KAWY 36 hal. znakomitej w smaku i aromatycznej, jednorazowa próba przekona każdego o jakości, poleca 248 **Wojciech Olszowski** w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

FABRYKA 295 pieczęci kauczukowych **ST. NIEMCZYK** Kraków, Sukiennice 10 B.



STRZELBY! 78 Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 8·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie. FRANCISZEK DUŠEK fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 118.

„NOWSZY OTWIERA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI" PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd Boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza postał z domu rodzinnego. Biała pani, Cesarz Napoleon I. i Biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 70 hal.

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „NOWIN" W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

Znakomite w smaku **CACAO :: :: :: HOLENDERSKIE** Nr. 1 $\frac{1}{4}$ kg. 50 h. Nr. 1 $\frac{1}{4}$ kg. 60 h. poleca 247 **Wojciech Olszowski** w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

500—2000 K. i więcej ofiaruje dobrze polecony b. zarządca-administrator większego zdrojowiska w kraju za pomoc w uzyskaniu odpowiedniej posady w Galicyi. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia pod „Przyszłość" poste-rest. za okazaniem banknotu 10-koronowego serya 1522—019195. 256



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres Kraków, Floryańska 49 sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 8·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

KTO poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo **Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi JÓZEFA TOBICZYKA** w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.
(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.199 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).
Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się **NOWE KURSA** w dniach 10 lutego i 10 marca b. r. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Dla kandydatów i kandydatek zgłaszających się w ciągu kursu, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły **Józef TOBICZYK** ul. Szujskiego Nr. 7. 60

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" — z watą — „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris" Mr. W. Bełdowski, Kraków. 266

R. Ditmar Kraków Rynek 22. naprzeciw odwachu poleca bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 67

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej **AUSTRO-AMERICANA**



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Oceania	19 lutego
Argentina	5 marca
Martha Washington	12 marca
Alice	26 marca
Laura	2 kwietnia
Oceania	9 kwietnia
Argentina	23 kwietnia
Martha Washington	30 kwietnia
Alice	14 maja

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Columbia	3 marca
Francesca	24 marca
Atlanta	14 kwietnia
Sofia Hohenberg	5 maja

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają JENERALNA AJENCYA **GOLDLUST i SKA.** Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFA W KRAKOWIE — poleca powieść —

„Król powietrza" przez Ludwika Szczepańskiego osnutą na najnowszych zdobyczach awiatyki. Cena 3 K. Można też zamawiać wprost przez Administracyę „Nowin". (Przesyłka rek. 45 halerzy).

NAKRYCIA NA STOŁY I ŁOŻKA. w najdoskonalszem i najnowszem wykonaniu.



Nr. 2081. Kapy (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół koło 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle bordowem lub oliwkowem — przedmiot tani konkurencyjny K. 10, Osobno kapa na łóżko K. 3·85 osobno kapa na stół K. 2·70. Nr. 2082 — tesame kapy lepszej jakości K. 12·50. Osobno kapa na łóżko K. 4·50. Osobno kapa na stół K. 3·50. Bardzo dobrej jakości K. 15, 18, 20 i wyżej. Nakrycie wełniane (2 kapy na łóżka i jedna na stół) po K. 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 5000 rycin, który się na żądanie darmo i opłatnie przesyła. — Wysyłka za pobraniem.
c. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD Dom towarowy w Brüx Nr. 1986, (Czechy). 36

Zakład pogrzebowy odznaczony krzyżem zasługi **Jana WOLNEGO** w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. Filia: ulica Kopernika l. 6. 63

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA
KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2 (ADMINISTRACYA „NOWIN")
::: TELEFON NR. 340 :::
PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

Rządowo uprawniona **Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych** pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4 wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecane przez tοż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litynową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częściowa w aptekach i droguervach. Cenniki na żądanie franco. 39



„KALO-WIBRATOR" przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 61

T. ARMATYS optyk i mechanik Kraków, plac Maryacki l. 3.
Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie spiesznie i tanio.
.·. Zakładam dzwonki elektryczne i telefony .·.

Wydawca: Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. S. ...